

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. : 2 zł
Dla robotników : 4 zł
Odnoszący do domu : 30 gr.
Z dostawą poczt. : 6 zł
Poza Łodzią egz. : 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Adres poczt. P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Piątek 10-go czerwca

Nr 158

Masowe aresztowania wśród Ukraińców z Małopolski Wschodniej.

Ryga, 9.6.

Po dłuższej przerwie władze sowieckie na Ukrainie dokonały ponownie licznych aresztowań wśród Ukraińców — emigrantów z Polski i Czechosłowacji.

Wśród aresztowanych znajdują się między innymi:

b. adwokat Woronik pochodzący z Uzgorodu na Rusi Podkarpackiej, który był ostatnio urzędnikiem komisariatu sprawiedliwości republiki ukraińskiej, nauczyciel Boiczuk, rodem z Kołomyji i profesor wyższych uczelni sowieckich w Charkowie — Michał Kaczeniuk ze Lwowa.

Aresztowania te są dalszym ciągiem represji sowieckich wobec emigrantów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, oskarżonych przez GPU o prowadzenie propagandy nacjonalistycznej, celem oderwania Ukrainy od

Związku Sowieckiego jak również o udział w spisku przywódcy opozycji prawicowej Syrcowa.

Uprzednio GPU aresztowało cały szereg wybitnych działaczy ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej (z których wymienić należy prof. Łozińskiego, inż. Indyszewskiego).

Ciekana, b. komendanta Tarnopola w czasie walk polsko-ukraińskich braci Michała i Adama Melnik, oraz c. komendanta ukraińskich strzelców siczowych Hrycia Kossaka.

Pozatem aresztowano dr. Onyszkiwicza, prof. Mazurenko i inż. Makarenko.

Wszystkim zarzucono prowadzenie propagandy antyrosyjskiej i separatyzm ukraiński.

Wszechukraiński kolegium GPU pod przewodnictwem Redensa ostatnio rozpatrywało sprawę aresztowanych Ukraińców i skaza-

ło 28 z aresztowanych na zesłanie na wyspy Sołowieckie dokąd deportowano między innymi Hrycia Kossaka wraz z żoną i synem studentem.

Resztę aresztowanych deportowano do innych odległych prowincji na Syberję.

Charakterystycznym jest, że aresztowanym pod zarzutem zdrady głównej działaczom ukraińskim nie wytoczono procesu sądowego, któryby odbywał się jawnie, lecz osądzono ich w trybie uproszczonym przez kolegium GPU.

Rząd sowiecki stanął bowiem na stanowisku, że wytoczenie nowego procesu przeciwko separatystom ukraińskim, pochodzącym przeważnie z Małopolski Wschodniej, utrudniłoby propagandę komunistyczną wśród ludności w Polsce.

Dwudniowa konferencja Mac Donalda z Herriotem

Paryż, 9.6.

Ośrodkiem zainteresowania francuskich kół politycznych jest inicjatywa premiera Herriota, w wyniku której w sobotę przed południem przybywa do Paryża Mac Donald wraz z ministrem Simonem. Ministrowie angielscy przez dwa dni konferować będą z Herriotem, a w poniedziałek wyjeżdżają do Genewy. Prawdopodobnie tym samym pociągiem wyjedzie również Herriot.

„Oeuvre” w przyjeździe ministrów angielskich widzi jedno z pierwszych następstw niemieckiej polityki, która najwidoczniej zupełnie za skoczyła Anglików i sprawiła im zawód. Nie spodzianka nastąpiła w dniu, gdy Hindenburg posługując się metodami kaisera Wilhelma, wypędził kanclerza Brueninga i zamianował rząd v. Papena. Jeżeli Foreign Office nawiazało jakąś współpracę z Wilhemstrasse, to mogła to być współpraca z Niemcami Brueninga, lecz nie Niemcami v. Papena.

„Retit Parisien” podkreśla również, że

wobec wypadków, rozgrywających się w Niemczech, wzajemna wymiana zdań stała się koniecznością. Mac Donald w rozmowie z Herriotem wysunął ponadto swój dawny punkt widzenia w sprawie udzielania pomocy finansowej państwu Europy środkowej pojedynczo, podczas gdy Herriot opowiada się, jak poprzedni rząd francuski, za ogólnym planem pomocy, który jedynie może uratować te państwa od katastrofy.

„Echo de Paris” zapatruje się sceptycz

nie na ewentualne wyniki wizyty angielskich ministrów w Paryżu. Podobnie „Ex celstior” przestrzega przed przesadnymi nadziejami.

London, 9.6.

Zdaniem „Daily Telegraph” podczas konferencji z Herriotem Mac Donald poruszy sprawę reparacji, rozbrojenia, światowej konferencji gospodarczej i pomocy dla państw naddunajskich. Niewątpliwie omówiona musi być również kwestja zmiany rządów w Niemczech.

„Daily Mail” przypuszcza, że Mac Donald zaproponuje odroczenie konferencji lozańskiej. Według informacji otrzymanych przez dziennik z Paryża, Francja doszła do przekonania że Niemcy nie mogą płacić i gotowa jest do odroczenia spłat niemieckich pod warunkiem jednak, że Niemcy wyrzekną się jednostronnego skreślenia reparacji. Okres nowego moratorium ma być wykorzystany do rokowań z Ameryką w celu ostatecznego skreślenia długów.

Popierajcie L. O. P. P.

Powszechny strajk w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Szczerkowskiego odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej, w której udział brali przedstawiciele Związków Zawodowych, a więc: Klasowego, Praca, Ch. D. i Kartel

Z. Z. P.

Na posiedzeniu tym po wysłuchaniu sprawozdań i opinii Związków, postanowiono przystąpić do strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

Ostateczny termin wybuchu strajku ustalony zostanie na zebraniu delegatów wszystkich związków, które odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (a)

Nowe wybory do parlamentu Rumuńskiego

Bukareszt, 9. 6.

W dniu wczorajszym ukazało się w dzienniku urzędowym rozporządzenie królewskie, w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów na dzień 7 lipca.

B. premier rumuński Maniu, omawiając ten dekret, oświadczył dziennikarzom, iż nowe wybory są ważnym krokiem do powrotu na drogę legalności. Wywołało to niewątpliwie dobre wrażenie w narodzie i wzmocniło autorytet króla.

Nowy gabinet Vaidy nie przedsięwzięcie żadnych poważniejszych zarządzeń, lecz ograni

czy się tylko do załatwienia spraw bieżących. Po wyborach Vaida ustąpi, aby zrobić miejsce dla rządu, który wyłoniony będzie na podstawie wyników wyborów parlamentarnych.

Maniu zajął się dalej sprawą stosunku między narodem i królem, przyczem stwierdził że ostatnio rządy Jorgi i Argetoianu wykopały przepaść między koroną, a narodem rumuńskim. Rząd Vaidy musi uczynić wszystko aby nie dopuścić do pogłębienia tej przepaści.

11 osób aresztowanych

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przy zbiegu ul. Stodolnianej i Podrzecznej jakaś żydówka rozdawała ulotki komunistyczne.

Kolporterkę zauważył posterunkowy, który postanowił ją aresztować.

Podczas tej czynności zebrała się większa grupa ludzi, która rzuciła się na posterunkowego obrzucając go kamieniami.

Na podniesiony alarm przybył oddział policji, który aresztował 11 osób — zaś ciężko rannego posterunkowego przewieziono do lecznicy.

Nazwisko kolporterki i aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Odroczenie Konferencji lozańskiej

Londyn, 9. 6.

Dzisiejszy „Daily Telegraph” omawia sprawę zawikłanej sytuacji na konferencji rozbrojeniowej, pisząc, że istnieje możliwość uczynienia ustępstw ze strony Dac Donalda, aby zbliżyć angielski punkt widzenia do tezy francuskiej. W kołach politycznych oceniają szanse tego kroku pesymistycznie.

Londyn, 9. 6.

Wczoraj wieczorem rząd brytyjski otrzymał ważną wiadomość z Paryża, jakoby Francja była skłonna do pewnych ustępstw w sprawie reparacji. Wobec tego widoki konferen

cji lozańskiej są oceniane pomyślniej, niż poprzednio.

Paryż, 9. 6.

„Matin” donosi, że Mac Donald ma zamiar zaproponować Herriotowi odroczenie konferencji lozańskiej zaraz po pierwszej dyskusji i kontynuowanie jej dalej po pewnym czasie w Londynie lub Szwajcarii. Czas przerwy miałby być wykorzystany dla zbadania czy przy drugiej części porządku dziennego nie udałoby się uzyskać obecności delegata Stan. Zjednoczonych.

Zniesienie przysięgi w porozumieniu z Anglią

Londyn, 9. 6.

Senat irlandzki 33 głosami przeciwko 24 postanowił, że uchylenie przysięgi nie może nabrać mocy obowiązującej dopóki Irlandja nie osiągnie porozumienia z W. Brytanią. Senat chce tą drogą zmusić de Valerę do ustępstw w Londynie i do porozumienia się z rządem W. Brytanii. Mimo to istnieją minimalne widoki tego porozumienia.

W wypadku ujemnych rezultatów jutrzejszych rokowań londyńskich de Valerze pozostaną tylko dwie alternatywy: zaczekać 5 miesięcy, po których upływa każda ustawa sejmowa a więc i ustawa, uchylająca rotę przysięgi automatycznie wchodzi w życie albo też zarządzić nowe powszechne wybory które obecnie dałyby mu zapewne znaczną, absolutną większość.

O pomoc finansową dla środkowej Europy

Paryż, 9. 6.

Zdaniem prasy francuskiej w kwestji ewentualnej pomocy finansowej dla krajów centralnej i południowo-wschodniej Europy o czym Herriot konferował długo z ministrem finansów Germain Martin'em, istnieje dość wielka rozbieżność poglądów między Londynem a Paryżem.

Podczas gdy strona angielska wykazuje raczej skłonność do „leczenia za pomocą tlenku” państwo tej kategorii co Austria, której zagrożone finanse poprawiają się na pewien czas, lecz która perjodycznie skazana jest na bankructwo, — we Francji istnieje przekonanie, że tylko ogólny plan może zapobiec katastrofie, zagrażającej nie tylko krajom nadmorskim, lecz również i krajom bałtyckim.

Wobec sytuacji, panującej w Grecji i Bułgarii, Francja gotowa jest rozszerzyć na ich korzyść plan pomocy opracowany przez b. premiera Tardieu, to znaczy wziąć udział w planie, którzy bierze w rachubę wszystkie czynniki zarówno gospodarcze, jak i finansowe.

Uwagze podatników

(a) Jak się dowiadujemy, magistrat m. Łodzi obecnie na przeciąg 4-tych tygodni wyłożył do publicznego przeglądu listy imienne płatników podatku przemysłowego od obrotu za lata 1932 i 1933, nadesłane przez urzędy

Złożenie z urzędu burmistrza N. Jorku

Nowy Jork, 8. 6.

Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie burmistrza N. Jorku, Walkera sformułował 15 punktów, na podstawie których domaga się od gubernatora stanu nowojorskiego złożenia Walkera z urzędu z powodu złamania obowiązków służbowych i przyjmowania pieniędzy, których pochodzenie jest bardzo niejasne.

Głównym punktem oskarżenia jest przyjęcie od towarzystwa omnibusowego 10.000 dolarów, które posłużyły Walkerowi na sfinansowanie jego podróży do Europy.



Teatr i sztuka

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ BANDY.

Już za kilka dni, bo od soboty rozpoczyna się w Teatrze Miejskim występy całego stałego zespołu warszawskiej Bandy z H. Ordonówną, Z. Pogorzelską, J. Godeńską, S. Górską, L. Zelińską, F. Jarosym, A. Boguckim, W. Danem, A. Dymszą, K. Gimplem, M. Hohermanem, L. Lawińskim, K. Tom, B. Wasielem i Chorem Dana na czele w przebojowym programie „To jest Banda”.



Skarbowe podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Listy te dostępne są do przejrzania wszystkim osobom zainteresowanym. Wyłożone są one do przeglądu publicznego w biurze Wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi przy Placu Wolności 2, pokój 23.

Listy imienne zawierają nazwiska i dane dotyczące wyłącznie, płatników zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za lata 1932 i 1933.

„Niemcy gotowe do wojny”

Skoro tylko usunięto „z grzeczności” dla Niemiec, międzyaljancką komisję kontrolującą, której nie udało się przeszkodzić ukrywania wielkiej części sprzętu wojennego cesarskiej armji, powstały oprócz wielkich fabryk tegoż w Rosji i innych krajach, liczne mniejsze wytwórnie oręża w czworoboku pomiędzy Berlinem, Dreznem, Erfurtem i Hannoverem.

Rozdziały kapitalnej książki p. t.: „Français-garde à vous!”, „Potężna organizacja lotnictwa niemieckiego”, „Niemiecka potęga lotnicza”, „Potworność wojny lotniczo-chemicznej” zawierają wiele ciekawych szczegółów, które uzupełniają w listopadzie z. r. podane przez nas szczegóły. Rozdział noszący napis „Ostatni piekielny wynalazek niemiecki” poucza nas o w Friedrichshafen produkowanych „balonikach śmierci”, o których swego czasu prasa polska wspominała, nie wyjaśniając, na czem użycie ich polega. Niemniej zasługują na uwagę ładowe działa elektryczne o zasięgu 250 km, i o różnych modelach karabinów maszynowych. Autorzy zdradzają nam plany sztabu generalnego niemieckiego w celu zilozowania Francji, głównie zapomocą lotnictwa. Co do Polski zaś sądzą, że ograniczyłaby się tylko do akcji obronnej przed atakiem armji rosyjskiej. Hipotezy w stosunku do naszej aljantki znajdujemy o wiele prawdopodobniejsze. Autorom chodziło zapewne o wykazanie, że Francja w walce z odwiecznym wrogiem musi liczyć wyłącznie na własne siły, nie biorąc w rachubę pośredniej pomocy.

W rozdziale poświęconym marynarce wojennej, znajdujemy niemniej ciekawe a nam nieznanne poglądy ze stanowiska francuskiego, według którego dzisiejsza flota niemiecka pierwszorzędnie posiada walory, znakomicie dostosowane do warunków, w jakich będzie musiała działać, to znaczy w t. zw. korytarzu pomorskim, celem ochrony transportów, przeznaczonych dla Prus Wschodnich, czemu Francja nie mogłaby się obojętnie przypatrywać.

Trzecia część książki poświęcona jest umysłowości niemieckiej, która mimo, że państwo wywiesiło szyld republikański, nie różni się na ogół niczem od mentalności przedwojennej. Niemcy posiadają w dalszym ciągu obecnie nieoficjalną, silną organizację o władzy dyktatorskiej w sprawach wojskowych t. j. sztab generalny, kryjący się dzisiaj w Schlieffenburdzie. Jest on takim, jakim go stary Moltke stworzył a Schlieffen wychował. Dzięki feudalizmowi wojskowemu stał się po tegą. Nic dziwnego, gdyż naród zawdzięcza mu chwile wielkiej chwały, a więc zwycięstwa w r. 1864, 1866 i 1870. Bismarck używał go najchętniej do swoich celów. On jeden podczas dezorganizacji armji nie stracił głowy. Któż inny jak nie v. Seeckt zdołał w 14 lat po ograniczeniach traktatowych, narzuconych wojsku, uzdolnić je do walki choćby zaraz, aby duszący się w ciasnych granicach państwa kolonji pozbawiony naród, mógł podjąć akcję, mającą, według ich mniemania, na celu zadosyćuczynienia przeznaczeniu dziejowemu — dla rozwoju cywilizacji.

Mówiąc o Renie jako naturalnej granicy Francji i zaporze, mającej chronić cywilizację zachodu przed nowymi najazdami, wspomina

ją autorzy pamiętną notę, napisaną przez znawcę sztuki wojennej marszałka Focha w r. 1918, która pozostała bez echa. Zawinił w tem w wielkiej mierze „Stary tygrys” „opuszczenie Nadrenji było zbrodnią wobec własnej Ojczyzny” dodaje Foch, a popełnił ją Briand. Nienawiść Niemiec do Francuzów i Polaków posiada atawistyczne cechy. Trwa od najazdów teutońskich hord do chwili obecnej. Średniowieczni rycerze germańscy byli ponoć kąd protoplastami tej barbarzyńskiej psychologii.

Jest nią zresztą przepojona cała literatura niemiecka.

Nie jestże widoczna analogia między nienawiścią, którą obdarczają oni Francję a tą, którą ku nam pałają? Im nie mogą przebaczyć Jeny a nam Grunwaldu i wogóle tego, że istniejemy.

A teraz na zakończenie ostatni tajny rozkaz, jak zachować się w czasie ataku gazowego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało jednolitą instrukcję ochrony przeciwgazowej na terenie całych Niemczech. Instrukcja przewiduje wyszkolenie, wyposażenie i współdziałanie policji, straży ogniowej, organizacji pomocy technicznej i wszelkich organizacji sanitarnych. Oprócz tego mają nastąpić planowe odczyty i propaganda w postaci ulotek, filmu i radja, jakoteż ćwiczenia praktyczne. Ochrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza rozporządzać będzie własną służbą

meldunkową i sygnalizacyjną, która na czas uwiadamić będzie o grożącym niebezpieczeństwie.

Dla każdego domu przewidziane są stryże pożarne, złożone z mieszkańców danego domu. Oprócz tego muszą być urządzone wewnętrzne schrony piwniczne przeciwko atakowi gazowemu. Każdy dom posiadać będzie własnego instruktora gazowego, którego poleceniom i rozkazom wszyscy muszą podporządkować się. Cała przyszła polityka budowlana i osadnicza oparta będzie na technicznych przesłankach ochrony przeciwgazowej.

Instrukcja zaleca jeszcze bierną ochronę przez zamglenie, zamaskowanie i inne tp. na krywanie ważniejszych obiektów. Na wypadek ataku powietrznego na miasta następuje zupełne unieruchomienie środków komunikacyjnych ażeby uniemożliwić masową ucieczkę ludności i wywołanie paniki. Ludność powinna zostać na miejscu zaopatrzona w maski gazowe i szukać ochrony w piwnicach. Pod koniec instrukcja nakazuje okresowe ćwiczenia ludności pewnych obszarów łącznie z organizacjami oraz przy współdziałaniu wojska.

Mamy uzasadnione wrażenie, że u nas zbyt lekceważy przygotowania po tamtej stronie Odry i Noteci i zdaje się dopiero furkot setek aeroplanów nadlatujących z Zachodu zmusi naród do myślenia i do jednności. Zachodzi tylko pytanie — czy nie będzie zapóźno.

Państwowy Instytut Dentystyczny.

W etatystycznie — bolszewickich umizgach rządzonej nami — wyklął się pomysł urządzenia Państwowego Instytutu Dentystycznego, którego się utrzymuje za zaoszczędzone na żołądkach urzędników pieniądze.

Ano wiadomo, sól państwowa, papieros państwowy, rezerwy państwowe — dlaczego państwo nie ma kontrolować zębów pł. poddanych. Może władza będzie musiała trzasnąć za przeproszeniem w zęby niech więc przynajmniej będą chociaż one w jakim takim porządku.

Jest więc Instytut Dentystyczny. Państwo wy.

W projekcie jest również hemoroidalny. Jak władza — to władza, — A oto krótki opis tej to instytucji według sanacyjnego „Kurjera Czerwonego”.

W handlowej kamienicy u zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Złotej, na dole jest biuro jakiejś linii okrętowej, na pierwszym piętrze gabinet kosmetyczny, w którym piękne panie spędzają po kilka godzin dziennie, a na samej górze — Państwowy Instytut Dentystyczny.

Kto przypomina sobie ambulanse wojsko we dla ludności cywilnej w latach 1914-1919, kto musiał zetknąć się z Kasą chorych w pierwszych latach istnienia naszego państwa, kto wreszcie zajrzał kiedyś do najbardziej obskubanej przychodni prowincjonalnej, ten stwierdzi, że wszystkie te instytucje są rajem na ziemi w porównaniu z istniejącym w roku pańskim 1932 i kształcącym młodzież Instytutem Dentystycznym.

Już samo wejście, sama klatka schodowa nastraja melancholijnie, a zaraz za drzwiami — ciemna, ponura poczekalnia oblepiona jakimiś afiszami rozporządzeniami obwieszce

niami pod którymi jak widziadła z makabrycznej powieści rozsiedli się pacjenci.

Siedzą wszędzie, gdzie tylko można się dzieć. Na ławkach krzesłach parapetach. Siedzą biedni zmaltretowani z twarzami pulsującymi bólem z oczyma w których błakają się początki obłędu boć przecież żaden normalny człowiek nie wytrwa długo w tej straszliwej atmosferze zaduchów i wyziewów.

Coprawda okno jest otwarte ale z podwórza wali tylko gęsta oleista fala rozgrzanego powietrza.

Bрудna podłoga brudne ściany...

Bрудna atmosfera jakiejś najpodlejszej kresowej stacyjki.

I w tej właśnie atmosferze pacjenci całe godziny wyczekują na zabieg dentystyczny z coraz większym przerażeniem patrząc na przechodzących ludzi w białych kitlach i natych pacjentów którzy wychodzą już po zabiegu.

Z poczekalni do sali w której „urzędują” adepci sztuki dentystycznej dostaje się przez długi i wąski korytarzyk. Ten korytarzyk to miejsce odpoczynku dla studentów Instytutu Dentystycznego. W kącie na jakiejś wielkiej pace siedzi młoda dziewczyna w białym kitlu. Po bladej twarzy sączy się waziutkiemi smużkami pot. Oddycha ciężko w oczach — bez nadziejne zmęczenie.

To studentka.

Obok grupka złożona z mężczyzn i kobiet. Oparci o ścianę spoceni zmaltretowani palą nerwowo papierosy nie odzywając się do siebie ani słowem. Wreszcie — sala dentystyczna. Dwa rzędy foteli. Pacjenci z otwartymi ustami i strachem w oczach przyszli lekarze najczęściej młode panienki z...

nych ruchach i zaleknionych minach. Dłubią w zębach co chwila niosą coś wydłubanego kierownicze która coś ogląda wacha zastana wia się nad tem, a pacjent tkwi w fotelu z bez przerwy otwartymi ustami z czołem zroszonym potem w straszliwym zaduchu skwarze i hałasie który wdziera się tu z najrojnieszkiej ulicy Warszawy.

Zeby w tę makabrę uwierzyć trzeba to wszystko samemu zobaczyć prawdopodobnie jednak do Instytutu Dentystycznego np. gości zagranicznych nie zaprasza się.



Oskubana Cipcia

skarży narzeczonego

Zwyczajem przyjętym, zarówno mężczyzna, jak i kobieta w wypadku zawierania małżeństwa korzystają z pośrednictwa osób trzecich.

Cipcia Wajs, zamieszkała przy ulicy Młyńskiej 4, doszedłszy do 23 lat życia uznała za pożądane wyszukanie dla siebie męża i oświadczyła swemu znajomemu zdurowi Szolowi Rozenblumowi, który pracując w różnych domach, stykał się z różnymi kandydatami do stanu małżeńskiego i mógł być jej pomocnym.

Przewidywania te okazały się słuszne Rozenblum naprawiając piec w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Zgierskiej 80 poznał Dawida Rozenfelda, liczącego lat 25 czeladnika.

Poznał oboje młodych, Rozenfeld oświadczył się Cipcii i jej rodzicom, został przyjętym, lecz z zawarciem małżeństwa zwlekał zaznaczając, że przedtem jeszcze musi otworzyć własny zakład.

Pod tym pretekstem wyludził od Cipcii i jej rodziców do dnia 23 marca 1932 r. 325 zł. poczem udał się do Będzina, gdzie otrzymał kartę rzemieślniczą i otworzył zakład własny, poczem miał pojąć za żonę Cipcję Wajs.

Jednakże po wyjeździe Rozenfelda, jak to później ustaliła strwożona narzeczona i jej rodzice, wyjechał zagranicę, najprawdopodobniej do Argentyny.

Poszkodowana zwróciła się do policji. Rozenfelda pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a nie zdołano go odszukać, Sąd Grodzki w Łodzi w dniu wczorajszym zaocznie wydał wyrok skazujący 25-letniego Dawida Rozenfelda na miesiąc więzienia.

Oszust w roli

postańca

(a) Zygmunt Rajf, zamieszkały przy ulicy Wójtowskiej 4 jest niezwykle. Dnia 11 kwietnia 1932 r. zapoznawszy się uprzednio z sytuacją udał się do mieszkania Szymańskich, przy ulicy Skierniewickiej 20. Zgodnie z przewidywaniami nie zastał właściciela Hernyka Szymańskiego, lecz żonę jego Irenę Wręczył nie podejrzewając nic złego niewieście, w którym mąż, rzekomo prosi o wręczkę oddawcy 5 złotych, niezwłocznie potrzebną.

Szymańska wręczyła Rajfowi 5 zł. Oszust miał zamiar się oddalić, gdy do mieszkania wszedł sam Szymański. Rzecz zrozumiała, że machinacje wydały niezwłocznie i dalszymi losami Rajfa zajęła się policja.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy uznał 28-letniego Zygmunta Rajfa winnym oszustwa i skazał go na 6 tygodni więzienia.

Straszne odkrycie dróżnika kolejowego

(a) Dróżnik kolejowy Antoni Tomaszewski, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 41 w dniu wczorajszym w godzinach porannych obchodzący powierzony swej pieczy odcinek toru na szlaku Widzew-Andrzejów na 131 kilometrów dokonał okropnego odkrycia.

Oto między szynami i już na skarpie toru znalazł zmasakrowane w okropny sposób zwłoki jakiejś kobiety co ustalić się dało jedynie ze względu na odzież. Głowa trupa oddzielona od reszty ciała znajdowała się między szynami, trudno jednak było ustalić wygląd zabitej, ze względu na całkowite zniekształcenie głowy. Kadłub bez rąk i nogi, przerzucony na tor po drugiej stronie szyn,

ponadto zaś w oddali znaleziono odcięte ręce i nogę.

Niezwłocznie o straszliwym odkryciu powiadomiono władze policyjne, które w toku dochodzenia ustaliły, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Denatka liczy około 18 lat, wzrostu średniego i względnie dobrej tuższy. Ze względu na brak jakichkolwiek dowodów, tudzież zniekształcenie zwłok narazie nie zdołano ustalić tożsamości denatki.

Trupa zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej.

Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego

Skarb państwa nie odpowiada za areszt zapobiegawczy bez podstaw!

Znamienne orzeczenie wydał ostatnio Sąd Najwyższy Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę obywatela miasta Pińska pana M. G. Pan G., został przed rokiem zaaresztowany pod zarzutem rzekomych nadużyć. W areszcie zapobiegawczym G. pozostawał trzy miesiące i 12 dni. Potym czasie wyjaśniło się ze wszelkie podejrzenia są bezpodstawne a pan G. jest Bogu ducha winien.

Tymczasem bezpodstawnie zaaresztowany pan G., który jest przemysłowcem poniósł dotkliwie straty wskutek pozostawania w zamknięciu. Ponieważ z drugiej strony brak winy ze strony pana G. był widoczny i władze mogły nie obawiać się ucieczki podejrzanego — gdyby pozostawał na wolności — G. wystąpił ze skargą do Sądu Apelacyjnego, żądając w myśl nowej procedury karnej odszkodowania od skarbu państwa za bezpodstaw-

ne przetrzymanie go w areszcie.

Pretensje swoje określił p. G. na 83,000 zł. Sąd apelacyjny oddalił skargę a sąd najwyższy zaś zatwierdził ten wyrok wydając bardzo znamienne orzeczenie w sposób ciekawy interpretując przepisy nowego kodeksu postępowania karnego co do odpowiedzialności Skarbu w razie pomyłki sądowej.

Oto sąd najwyższy stwierdził że odpowiedzialność ta istnieje w razie uniewinnienia podejrzanego na skutek rozprawy sądowej natomiast o ile do rozprawy nie doszło a podejrzanym przebywał tylko w areszcie za zapobiegawczy — odpowiedzialność taka nie istnieje. W ten sposób przetrzymywany bez podstawnie przez władze całe lata w areszcie śledczym nie będzie miał możliwości poszukiwania jakichkolwiek bądź szkód.

RESZTKI TOWAROW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Gorgonowa nie boi się „kościwych rak kata”

Oczekująca w więzieniu dalszych swych losów Pita Gorgonowa wysłała w dniu wczorajszym

dwie listy.

jeden do artysty dramatu lwowskiego p. Damięckiego, prezesa filji lwowskiej Zasp-u, drugi do swej teściowej, p. Olgi Gorgonowej.

W pierwszym liście Gorgonowa dziękuje za pomoc, jaką okazali jej artyści lwowscy, przesyłając jej złożoną wśród siebie pewną kwotę.

W drugim liście pisze Gorgonowa, że jej teściowa skarży się zapewne, iż nazywa ją swą matką po tem wszystkiem, co się stało, lecz czyni to przez wzgląd na jej syna, a swego męża, którego zawsze kocha.

Dalej donosi, że nie boi się kary śmierci ani kościwych rak kata. Żal jej tylko dzieci, na które spadła hańba. Prosi w końcu teściową o przebaczenie za wszystko i by jej nie potępiała.

W kołach sądowych wyrażane jest przypuszczenie, że na stąpi prawdopodobnie kasacja wyroku, niewiadomo jednak czy przy rozprawie kasacyjnej bronić będzie Gorgonowej dotychczasowy jej obrońca.

Podobno współtowarzyszki Gorgonowej z celi więziennej nakłaniają ją usilnie, aby postarała się o innego obrońcę.

KRONIKA

Czerwiec

10

PIĄTEK

KALENDARZYK

Małgorzaty

BAŁAGAN SAMORZĄDO- WY

Sępy na rudzkiej padlinie

(a) Sprawę wręcz nieprawdopodobnych nadużyć, jakie miały miejsce na terenie Samorządu m. Rudy Pabjanickiej omawiano bardzo szeroko, od czasu jednak ostatniego drażliwego momentu, zakończonego samobójstwem kasjera Fiszer, kwestja ta pozostała w ukryciu.

Dopiero obecny memoriał Frakcji radzieckiej BBWR, wystosowany do władz wojewódzkich, powiatowych i Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, tudzież do władz centralnych BBWR poruszył opinię szerokiego społeczeństwa.

Memoriał ten oparty jest ściśle na danych, zebranych przez komisję rewizyjną, wyłonioną przez radę miejską, a zaopatrzoną w pełnomocnictwa rady.

Komisja ta na wstępie już spotykała się z dziwną niechęcią burmistrza Dółki, oraz nie których funkcjonariuszów Magistratu, szczególnie sekretarza Gionka.

W tych uciążliwych warunkach zebrano jednak szereg dowodów, które w sposób dostateczny oświetlają działalność poprzednich i obecnych Magistratów.

Skarga, która nie ujrzała światła dziennego.

Rada miejska m. Rudy Pabjanickiej, jeszcze w kwietniu 1931 r. uchwaliła wstąpić do Urzędu Prokuratorskiego ze skargą przeciw b. burmistrzowi dr. Stefanowi Bogusławskiemu i członkom ówczesnego Magistratu, jako współwinnym zawarcia świadomie niekorzystnej transakcji, przez stałszowanie odnośnych uchwał rady miejskiej i pobraną przytem odpowiedniego wynagrodzenia dla siebie.

Na skutek tej uchwały, burmistrz Franciszek Dółka w dniu 21 kwietnia 1931 r. rzekomo za Nr. 2269 wystosował skargę w której wskazuje, że dnia 3 listopada 1928 roku rada miejska powzięła uchwałę, by kupić dla miasta osadę pozostałą po Waldemarze Gaede, a składającą się z 14 mórg ziemi, budynków cegielni i maszyn.

Właściciel tej osady żądał 150.000 zł.

Akcję nabycia wziął w swe ręce ówczesny burmistrz dr. Bogusławski. W uchwale rada zastrzegła, że należność ze osadę wstawiona będzie w dwóch rocznych budżetach.

Dnia 28 lutego 1929 r. Rada miejska uchwaliła kupno tejże osady za 230.000 zł, z zastrzeżeniem, że działka 2 morgowa zarezerwowana będzie dla innej osoby, co dr. Bogusławski postawił jako nieuchylny warunek.

Jak się później okazało, nabywcą 2 mórg był szwagier dr. Bogusławskiego, Alojzy Tuczyński, który tego samego dnia nabył 2 morgi za 10.000 zł., podczas gdy za 12 mórg miasto zapłaciło 230.000 zł. i to bez maszyn.

Aby całej tej transakcji nadać formę legalności, przerobiono protokół komisji radzieckiej, wstawiając bądź wykreślając i zastępując różne niezbyt „potrzebne” zdaniem dr. Bogusławskiego słowa.

Tak przerobiony protokół przysłano następnie do Wydziału Powiatowego.

Mając na uwadze, że zainteresowanym w powyższej transakcji był ówczesny burmistrz dr. Bogusławski oraz że przeróbki w protokołach uczynione były za jego wiedzą, z jego polecenia, a nawet przez niego samego że transakcja zawarta została na niekorzystnych dla miasta warunkach i naraża miasto na wielkie szkody, Magistrat wnosi o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej z art. 656 i 441 k. k.

Skargę tą podpisał burmistrz Franciszek Dółka i wiceburmistrz Zoelbel.

Tymczasem opierając się na danych zebranych przez nadzwyczajną komisję, frakcja radziecka BBWR oświadcza w memoriale, że skargę wprowadzić zaksięgowano, lecz od tet pory przechowywana była ona w aktach i nie ujrzała światła dziennego.

W memoriale zarzut ten skierowany jest przeciw burmistrzowi Dółce, albowiem wiceburmistrz nie mógł wiedzieć o poczynaniach Magistratu i nie był zainteresowany w sprawie wspomnianej wyżej transakcji.

Memoriał wyraźnie zarzuca burmistrzowi Dółce niezrozumiałe wprost lekceważenie najważniejszych spraw miasta.

Powództwo sprzedawcy Veigta i Macher bronili sam burmistrz, wyjaśniając brak adwokata oszczędnością, gdy natomiast w innych błahych sprawach angażowano adwokata.

Sprawa powództwa grozi miastu utratą terenów, które do obecnej pory pochłonęły koszt około 350.000 złotych.

Memoriał stwierdza dalej, że w grudniu 1930 r. przed wyborami do rady miejskiej, na skutek podniesionych alarmów, przeprowadził lustrację gospodarki miejskiej Inspektor Wojewódzki p. Kozłowski który w protokole polustracyjnym określił, że Magistrat wystawiając w tych warunkach weksle nowe i placąc lichwiarskie procenty sięgające wysokości 6 pr miesięcznie, postępuje jak złośliwy bankrut że na kupno posesji gmina nie posiadała żadnych funduszy.

Na zadatek 20 tys. zł. zaciągnięto pożyczkę wekslową, na resztę 210 tys. zł. wystawiono znów weksle po 30 tys. zł. kwartalnie. Potrzeba kupna nie była niczem uzasadniona, a sądząc z ceny za jaką Weigt i Macher sprzedali 2 morgi z tej samej osady Alojzemu Tuczyńskiemu (2 morgi za 10.000 zł.), Magistrat przepłacił „czterokrotnie”. Memoriał wskazuje, że zarzuty poruszone przez inspektora Kozłowskiego w części dopiero ilustrują rzeczywisty stan rzeczy, w jaki pchnął miasto dr. Bogusławski przez zawarcie tej transakcji.

Równocześnie memoriał odsłania zakulisę tej transakcji.

130.000 zł. czy 230.000 zł.

Oto co podaje memoriał na zasadzie zebranych danych.

Przed zawarciem transakcji z Magistratem, Veigt potraktował w sprawie sprzedaży z Emanuelem Drutowskim, zamieszkałym w Łodzi oraz p. Pacuszką, zamieszkałym w Rudzie Pabjanickiej.

Pacuszka ofiarował 80.000 złotych, przy czym sprzedający dawał do zrozumienia, że za cenę w przybliżeniu około 100.000—120.000 zł. sprzeda osadę.

Drutowski ofiarował 110.000 za całe 14 mórg, wraz z maszynami. Początkowo sprzedający żądał od niego 150.000 zł. później cenę zniżył na 130.000 złotych.

Tu jednak na widowni zjawił się burmistrz dr. Bogusławski i rozpoczął pertraktację o nabycie osady na rzecz miasta.

Burmistrz Bogusławski, z chwilą nawiązania kontaktu z Veigtem, stał się ogromnie

Magistratu listy, obawiając się najwidoczniej by ktoś nie powołany nie zajrzał za kulisy pertraktacyjnie.

Memoriał wyraźnie zarzuca dr. Bogusławskiemu, że niezależnie od innych zysków kosztem miasta nabył dla siebie 2 morgi ziemi po cenie 5.000 zł. albowiem sam płacił za sporządzenie planu, sam pertraktował w sprawie sporządzenia tego planu, jak zeznał geometra Spaski, płacił podatki od tych 2 mórg.

W konkluzji memoriał stawia wniosek, że ówczesny burmistrz m. Rudy Pabjanickiej dr. Bogusławski transakcję z Veigtem zawarł li tylko z chęcią osiągnięcia zysku dla siebie.

Ponadto memoriał zarzuca dr. Bogusławskiemu, że zawarł inną niekorzystną transakcję z Grzegorzewskim, na dostawę węgla, w wyniku czego miasto poniosło strat na 10.500 zł. oraz nadebrał należnej mu pensji na sumę 570 złotych i pieniędzy tych nie zwrócił.

Z kolei memoriał przechodzi do opisanja dalszych zabiegów o podniesienie wartości nabytych 2 mórg ziemi.

Zabrukowano specjalnie ulicę Staro Rudzką, prowadzącą przy ziemi składające się na działkę 2 mórg, rzekomo stanowiącą własność Tuczyńskiego, lecz rzeczywiście, jak to memoriał wyjaśnia należąca do dr. Bogusławskiego.

Nie biorąc pod uwagę, że inne, zamieszkałe ulice nie posiadają bruków, kosztem 118 tysięcy złotych zabrukowano ulicę, by podnieść wartość ziemi.

Część rozparcelowanej osady miasto sprzedało i w wypadku zwrotu ziemi sprzedawcy Veigtowi, miasto stanie przed koniecznością zwrotu nie tylko pobranych kwot na place, lecz wynagrodzenia za wzniesione budynki.

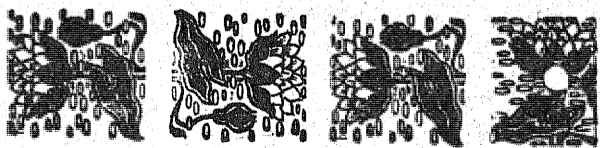
Memoriał przechodzi z kolei do gospodarki następnego burmistrza Łatkowskiego Adama. Godnie prowadził on dzieło rozpoczęte przez swego poprzednika. Mimo i tak już ogromnego zadłużenia powiększył on długi miasta o delze 300.000 zł. Na niwelację terenów zakupionych od Veigta wydał 140 tys. złotych. Nie mając kredytów przewidzianych w budżecie, wypuścił weksli na sumę około 50 tysięcy złotych oraz wypuścił czek, nie mające pokrycia, przy zamianie których na nowe płacono niesłychane wprost odsetki w wysokości 30 proc. w stosunku miesięcznym.

Memoriał w końcu dowodzi, iż obecny burmistrz Franciszek Dółka jest współwinnym albowiem świadomie wstrzymywał wysłanie skargi do Urzędu Prokuratorskiego, mimo, że wstrzymanie tej skargi mogło spowodować utratę przez miasto terenów, kosztujących do obecnej pory ponad 350.000 złotych.

Wobec tego Frakcja Radziecka BBWR oświadcza, że niema zaufania do obecnego burmistrza Franciszka Dółki, mimo, iż wybrany był on na to stanowisko przez BBWR.

Reasumując zarzuty memoriał domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej poprzednich burmistrzów dr. Stefana Bogusławskiego, Adama Łatkowskiego oraz obecnego burmistrza Franciszka Dółkę, którego jedno cześnie frakcja radziecka stawia wniosek by został usunięty z urzędu.

W związku z tem dowiadujemy się, iż obecnie wznowione zostało dochodzenie w sprawie nadużycia na terenie Rudy Pabjanickiej, albowiem obecnie komisja rady miejskiej zgromadziła materiał, który w sposób dostateczny oświetla zakulisę macherek b. burmistrzów, którzy żerując na padlinie samorządowej dorobili się majątków.



Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prad”

KRONIKA NAUKOWA

Morze martwe

Na morzu nigdzie niema ruchu. W 1908 roku miano zaprowadzić łódź motorową, która by utrzymywała komunikację z półwyspem Lis'anem, a stamtąd do Keraku, ale ruch nie trwał długo z braku podróźnych i towarów do przewożenia. W czasach jednak dawniejszych było tu więcej życia i ruchu. Na mapie Medabskiej (t. zw. mapa mozaikowa Palestyny, odnaleziona w Medabie, w Transjordanji, a pochodząca z VI wieku po Chr.) są przedstawione na morzu dwie barki z żaglami, co świadczy, że w czasach bizantyjskich była komunikacja z miastami po wschodniej stronie leżącymi. Geograf arabski z VII w. opowiada, że na barkach przywożono do Jerycha zboże i daktyle z Zugharu (Zoar) i ad-Darah. Krzyżowcy utrzymywali stałą komunikację z miastem książęcym Kerak, a ruch musiał być wtedy niemały, kiedy podatek od barek był jednym z dochodów księstwa. Ale od upadku krzyżowców zamarł wszelki ruch na morzu. W czasach późniejszych podróźnicy, opierając się na opowiadaniach Arabów, mówili, że na morzu nie można jeździć, że nigdy łódź nie płynęła po jego falach. Arabowie przewożili swe transporty na osłach i wielbłądach, nie chcieli wierzyć morzu „djabelskiemu”, jak się sami wyrażali. W XIX wieku urządzono jednak kilkakrotnie wycieczki na łodziach w celach naukowych. Kilka z nich zakończyło się tragicznie, burze bowiem łodzie i odważnych badaczy zatopiły. Burze rzeczywiście bywają częste na morzu, które zwykle tak niewinnie wygląda. Prof. Abel z Jerozolimy opowiadał, że w lutym 1922 roku rozpułała się tak straszna burza, że fale podnosiły się kilka metrów w górę, tworząc niekiedy słupy wodne, które co chwila pokład i łódź całą zalewały. Gdyby burza zastała wyprawę zdala od brzegu, wyprawa Szkoły biblijnej skończyłaby się katastrofą. O ratunku jakimkolwiek mowy być nie może, gdyż niema żywej duszy na morzu lub po brzegach. Burze trwają zwykle krótko, ale niekiedy zdarzają się przez kilkanaście godzin. Nazwa tedy „djabelskiego” morza nie jest bezpodstawną.

Woda w morzu przy brzegach jest przezroczysta, cokolwiek zaś dalej od brzegu jest ciemna i dna wcale nie widać. Wydaje się ona taka samo, jak w innych morzach lub rzekach, niczem nie zdradza swych właściwości. Tymczasem wiadomem jest, że niszczy i zabija ona wszelkie życie organiczne. Ryby nie tylko z rzek z wodą słodką, ale nawet morskie giną w niedługim czasie. Opowiadano dawniej, że i powietrze nad morzem jest zatrute, tak, iż ptactwo, nad niem przelatujące, ginie. Jest to jednak nieprawda. Tak groźne i zabójcze ono nie jest. Nie widziałem tam jednak unoszącego się ptactwa. Widocznie i dla niego morze jest Martwym. W miesiącach gorących i w jesieni podobno wytwarzają się miazmaty, które powodują niebezpieczną nawet gorączkę. Szczególnie niezdrową jest równina na południu położona — es Sebka, często przez wody zalewana.

Inną właściwością wody morza Martwego jest wielka zawartość minerałów, a przede wszystkim soli (około 25 proc.), której jest tu sześciokrotnie więcej, aniżeli w innych morzach. Nazwa tedy morza Słonego jest całkowicie uzasadniona. Jezior ze słoną wodą jest na kuli ziemskiej niemało. Są to, ogólnie mówiąc, wszystkie jeziora, które są pozbawione odpływu do morza. Najwięcej ich jest na nizinie aralokaspijskiej, w środkowej Azji, w Ameryce Północnej. Pokłady soli w tych jeziorach powstały przez koncentrację. Rzeki przypływające do nich stale przynoszą pewną ilość soli, zależnie od gleby, przez którą przepływają; woda w jeziorze ulatnia się, sole zaś pozostają i osiadają; ponieważ proces ten trwa przez tysiące lat, nagroma-

dza się w końcu w takiej ilości, że muszą się krystalizować i tworzą z biegiem czasu coraz większe pokłady. Suchy klimat jest koniecznym warunkiem gromadzenia się złóż soli, bo tylko wtedy woda stale przypływająca ulega wyparowaniu. Ponieważ ilość soli w rzekach jest zależna od gleby, przez którą przepływają, jeziora słone rozmaity mogą mieć stopień nasolenia. Niektóre jeziora słone zawierają większy nawet stopień nasolenia, aniżeli morze Martwe. Np. jezioro Elton (w południowo-wschodniej Rosji) zawiera 29 proc.; zstoka Karabugas w morzu Kaspijskim 29,5 proc., Wan w Armenji 33 proc., Gurgundag 36,8 proc. Niektóre z nich są eksploatowane. Z jeziora Elton dobywają około stu tysięcy tonn soli rocznie. Według Larteta skład wody morza Martwego jest następujący: 16,5 proc. chlorku magnezu, 7 proc. chlorku sodu, 1 proc. chlorku wapnia, 0,063 proc. chlorku potasu, 0,504 proc. bromku magnezu; a ponadto jest spora ilość siarki, smoły ziemnej (asfalt), które nadają wodzie smak bardzo niemiły, tj. słono gorzki, i który odczuwa się w ustach przez długi czas. Dotknięcie nawet językiem ręki umoczonej w wodzie po kilku godzinach sprawia niemiłe wrażenie.

Te właściwości wykazuje woda tylko w samym morzu. Rzeki i strumienie, wpadające do morza, przynoszą słodką wodę, a przytem w niemałej ilości; wkrótce jednak miesza się ona i przybiera właściwości wody morskiej. A może raczej dopływająca woda słodka, jako lżejsza, ulega łatwiej wyparowaniu, woda zaś morska coraz bardziej nasycza się solami, przez rzeki przynoszonymi.

Wody rzecznej przypływa do morza znaczna ilość, bo z Jordanu 6,5 miliona metr. kub., a prawie drugie tyle z mniejszych rzek i strumyków po stronie zachodniej (Ain Gidi) i wschodniej (Zerka Main, Seil Modzib — biblijne Arnon, El Kerak, Seil en Nemeira, Seil Qerahi). Pomimo tak znacznej ilości wody dopływowej, która szczególnie w okresie deszczowym jest bardzo wielka, poziom morza (z wyjątkiem okresu zimowego) nie podnosi się wcale. Dawniej tłumaczono to zjawisko tem, że wody morza muszą mieć jakieś podziemne ujście, którem przechodzą do morza Czerwonego lub Śródziemnego, ale później przypuszczenie to zostało uznane za bezpodstawne. Dzisiaj zagadkę tę tłumaczą prościej, mianowicie wyparowywaniem wody. Doświadczenia stwierdziły, że przy brzegu na powierzchni jednodmowej siedm litrów wody codziennie zamienia się w parę, a znacznie pewnie więcej na południu, gdzie działanie słońca jest większe. Gorąco dochodzi tu w miesiącu lipca do 50 st. C, średnia zaś temperatura sięga 25 st. C. Otóż na podstawie tego można powiedzieć, że około 9.000.000 m wody ulatnia się codziennie z morza, tj. prawie tyle, ile jej przybywa z rzek, i dlatego poziom wody w morzu stale ten sam pozostaje. Parowanie to widoczne jest stale. Nad morzem unoszą się zawsze, jak wspomniałem, białe opary. Niekiedy widać je doskonale nawet z Jerozolimy, odległej 37 kilometrów.

W okresie deszczowym, kiedy wody znacznie więcej przypływa, poziom morza podnosi się o 0,5—0,2 m, tak, iż południowa równina es Sebka jest całkowicie zalana. W ostatnich czasach stwierdzono, że poziom morza jest wyższy w porównaniu do poziomu czasów dawniejszych. Wyspa Rudzim el Bahr, o której opowiadali dawni pielgrzymi, iż znajdowała się przy brzegu północnym, przed 40 laty została zalana i znikła zupełnie pod wodą. Ostatnie obserwacje stanu wody wykazały, że od 1900—1904 r. poziom wody podniósł się o 0,90 m, a od 1904—1913 r. o dalsze 1,80 m. Twierdzą też badacze, że na południu granice morza rozszerzyły się w ciągu XIX wieku o 50 km co najmniej, właśnie wskutek podniesienia się poziomu morza. To podniesienie się może mieć przyczynę w mniejszym parowaniu, w przynoszeniu przez rzeki znacznej ilości piasku, a niemniej w podnoszeniu się dna morskiego przez coraz większe gromadzenie się soli.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rządypszczelarskie, polecają
S K Ł A D Y
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10
telefon 168-56.
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.

Mleko dobre i zafałszowane?

Jakość mleka poznaje się po kolorze smaku i czystości

Mleko pałne posiada odcień żółtawy za leżny od zawartości tłuszczu mleko zbierane daje się poznać przez niebieskawy odcień i pewnego rodzaju wodnistość widoczną przy nalaniu mleka do szklanki

Niestety badania wstępne mało są miarodajne dla stwierdzenia fałszowania mleka i dopiero oznaczenia bardziej ściśle składu ków mleka dają możność wykazania zafałszowania w sposób oczywisty

Mleko zawiera prawie zawsze pewną ilość brudu pochodzącego od zanieczyszczeń z obory od rak wykonywujących udój i od naczyń służących do przechowywania mleka Walka o czystość udoju trafia niestety na duże przeszkody natury praktycznej Kardynał nym warunkiem czystości udoju jest stan ganitarny tak samej obory jak i ludzi ją obsługujących — zrealizowanie tego zasadniczego postulatu rzadko daje się skutecznie

Wykazać że badane mleko zawiera brud jest bardzo łatwo — wystarczy postawić mleko w spokoju przez pewien czas w naczyniu czy butelce szklanej i popatrzeć na dno butelki — zauważyć można wtedy osad ciemny powstały od zanieczyszczeń

Osad ten można wykazać też przez przecedzenie mleka przez kawałek waty Watę na eży tak ubić, by dobrze przylegała do ścianek lejka Brud osadzi się na wacie

Dla badania dobroci mleka stosuje się często aparaty do oznaczania ciężaru właściwego mleka laktodensymetry gdyż mleko rozcieńczone wodą zmienia stan swej gęstości

Mleko pełne wykazuje ciężar właściwy 28 — 34 t j 1,0028 — 1,034 a mleko odtłuszczone 1,032 — 1,037 Ponieważ zbieranemu odtłuszczoneму mleku można nadać ciężar właściwy mleka przez domieszkę wody przeto oznaczenie ciężaru właściwego nie może być wystarczające dla wykrycia tego zafałszowania

Tylko ściśle oznaczenie zawartości tłuszczu i określenie refrakcji serwatki daje możność dokładnego oznaczenia zafałszowania mleka



Rozmaitości

ze świata

Największy kościół na świecie

Katedra w Liverpool

Największym kościołem na świecie będzie niewątpliwie rzymsko-katolicka katedra Chrystusa Króla, wznoszona obecnie w angielskim mieście portowym Liverpool.

Dotąd ogólnie sądzono, że pierwszeństwo pod tym względem należało się bazylice św. Piotra w Rzymie. Są to jednak niesłuszny, gdyż największą świątynią był słynny grobowiec sultana Mahometā Adila, wzniesiony w Bombaju przed 300 laty. Kopia tej świątyni—grobowca ma średnicy 45 metrów, natomiast kopia katedry w Liverpoolu mieć będzie prawie 50 i pół metra średnicy; oparta będzie na czterech wielkich łukach.

Katedra w Liverpoolu zajmować będzie też największą ze wszystkich świątyni na świecie przestrzeń. Pierwotnie katedra w Liverpool zajmować miała 227,069 stóp kwadratowych; ponieważ jednak plan został zmieniony, więc zajmowany przez nią obszar wynosić ma 233.000 stóp, skutkiem czego przewyższy ona ogromem wszystkie świątynie chrześcijańskie. Jedną z największych świątyni, miał nowicie katedra w Seville, ma tylko 128.570 kwadratowych stóp.

Najdłuższą dotąd świątynią w Anglii była katedra opactwa westminsterskiego, mająca około 168 metrów długości. Natomiast budowana w Liverpool katedra mierzyć będzie przeszło 200 metrów (dokładnie 203 metry). O wysokości świątyni tej może dać pojęcie jedno porównanie: o ile odległość od krzyża nad kopułą świątyni liverpolskiej do podstawy na ziemi wynosi 153 metry, ta sama odległość w katedrze londyńskiej św. Pawła, uważanej słusznie za jedną z większych świątyni świata wynosi zaledwie nieco ponad 100 metrów.

Katedra Chrystusa-Króla w Liverpool mieć będzie 46 ołtarzy. Główna nawa mieć będzie około 128 metrów długości, a u jej wylotu stać będzie ołtarz główny katedry. — Najwięcej bodaj trudności przy budowie świątyni mają architektki z rozmieszczeniem chóru organów. Katedra będzie pod tym względem nowością, gdyż zarówno chór, jak i organy wcale nie będą widoczne. Będą one rozmieszczone w ten sposób, że dźwięki muzyki i śpiewu rozchodzić się będą na kościół przy pomocy specjalnego głośnika.

Osobliwością nowej katedry będzie to, że posiadać ona będzie specjalne urządzenie dla zaopatrzenia całej świątyni w wodę święconą. Urządzenie składać się będzie z naczynia o znacznej pojemności, w którym mieścić się będzie woda, poświęcana w sposób zwykły. Stamtąd przy pomocy rurek woda święcona przechodzić będzie zarówno do chrzcielnic, jak i kropielnic, znajdujących się zawsze u wejścia do kościołów katolickich. W kropielnicach woda sączy się będzie kroplami.

Główna zakrystja katedry będzie mierzyć 60 metrów długości. Prócz niej będzie kilka zakrystji mniejszych. Dla wielkich dostojników, którzy chcieliby wziąć udział w na-
bożeństwie. Świątynia posiadać będzie spe-

cialne pomieszczenie. Wszystko, jednym słowem, na co tylko ludzki geniusz budownictwa zdobyć się potrafi, zostało przy planach wspólnie katedry wzięte pod uwagę.



M. Z OSZCZEMKO

TEATR

O tem zdarzeniu opowiadał mi pewien artysta — amator z Astrachania

Oto jego opowiadanie
Pytacie obywatele, czy byłem także aktorem? Byłem Grywałem w teatrach I tego kosztowałem Ale to tylko zawracanie głowy W rzeczywistości nic nadzwyczajnego

Oczywiście tak się człowiek zastanowi to i w tej sztuce może znaleźć jakąś przyjemność

Ot naprzykład wyjdiesz na scenę a tu publiczność patrzy na ciebie a wśród publiczności — znajomi krewni żony sąsiedzi. Niekórzy mrugają do ciebie z parteru niby tak żeby ci dodać odwagi no Wasia głowa do góry! A ty znowu dajesz im znaki bądźcie spokojni obywatele Nam nie pierwszyna.

Ale właściwie to niema nic dobrego w tym zawodzie Człowiek tylko krwi sobie napsuje

Naprzykład raz graliśmy sztukę pod tytułem „Kto winien?”

Bardzo mocna sztuka W niej w jednym akcie, nawet rabują kupca w oczach publiczności A ten akt wypadł tak jak by się działo nie na scenie, tylko w rzeczywistości Kupiec krzyczy, wali rękami i nogami broni się a oni rabują Rozrzewniająca sztuka

Przed samem przedstawieniem aktor grający kupca wypił za dużo Wódka tak go rozebrała że nie można było pozwolić mu grać dalej Co podajdzie do rampy to wali nogami w elektryczne lampki

Reżyser Iwan Pawlycz, powiada do mnie

— W drugim akcie już nie można wypuścić go na scenę Gotów jucha podusić wszystkie lampki Może ty go zastąpisz? Publiczność głupia — z pewnością się nie zorientuje

A ja odpowiadam
— Nie mogę obywatelu podchodzić do rampy; przed chwilą zjadłem dwa kawony

— Ratusz bracie, — prosi reżyser — Chociaż jeden akt Może on choć trochę wytrzeźwieje tymczasem. Nie przerywaj oświatowej pracy

No, i prosił mnie Wyszedłem ja na scenę

A wyszedłem tak jak wypadło z roli

w swojej własnej kurtce i spodniach Tyko brodę przypawiłem sobie i wyszedłem

Ale publiczność chociaż głupia odrazu mnie poznała

Aaa, — wołają — Wasia Nie bój się głowa do góry

— Nie ma czego się bać, — odpowiadam, — bo zastępuję Artysta zadużo wypił i nie może grać. Ja za niego

I rozpoczął się drugi akt

Gram ja kupca Krzycze, znaczą ręka mi i nogami bronie się przed napastnikami Ale po chwili czuje że leden z amatorów zaczyna naprawdę dobierać się do mojej kieszeni

Próbuję zapiąć kurtkę Usuwam się na bok

Bronie się dalej Poprostu walę po gębach Jak Boga mego A przytem krzycze

— Nie podchodźcie dranie uczciwie proszę!

Ale oni, jak wypada z akcji napierają na mnie coraz bardziej W końcu wyciągnęli mi pulares z osiemnastu czerwienicami i zabierają się do zegarka

Zaczynam wrzeszczeć już jak nie swoim głosem

— Milicja milicja Obywatele oni na prawdę zaczynają rabować

A to wywarło jeszcze większe wrażenie

Publiczność, — głupia — bije w dłonie i woła

— Jazda Wasia, jazda Niedaj się! Wali po łbach po pyskach

A ja odpowiadam;

— Nie pomaga bracia! I dalej walę po mordach

Patrze — jeden z amatorów ocieka krwią Ale reszta łotrów wpadła w ściekłość i napiera coraz bardziej

— Bracia, — wołam, co to ma znaczyć? Za co ja mam cierpieć?

Na to z zakulis wysuwa się reżyser i mówi;

— Dzielny z ciebie chłop, Wasia! Graż doskonałe Tylko tak dalej

W końcu widzę że i krzyki moje nie pomagają bo co nie powiem wszystko doskonale pasuje do akcji

Upadłem na kolana

— Bracia — wołam — Obywatelu reżyserze Iwanie Pawlyczu już nie wytrzymam dłużej Oni do koszuli mnie obrabiają!

Dopiero teraz kilku lepszych znawców stosunków teatralnych spostrzegło że słowa moje nie należą do sztuki Reżyser wyszedł z za kulis — bodajby zdrow był — a z budki wylał sufler i mówi

— Zdaje się obywatele ze kupcowi na prawdę ściągnęli pulares

Spuszczono kurtynę Przynieśli mi dzbanek wody Napoili

— Bracia wołam znowu Reżyserze obywatelu Iwanie Pawlyczu! Cóż to za heca? Niby to ma być teatr a tu naprawdę ktoś buchnął mi pulares

No i zrewidowali aktorów — amatorów Ale pieniędzy nie znaleźli A pusty pulares ktoś za kulis wyrzucił Pieniądze przepadły Jak kamień w wodę

— Powiadacie — sztuka? Znamy się na tem Przecież grywałem w teatrach!

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Kolušek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kolušek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kolušek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 9,35 do Kolušek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 10,45 do Kolušek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
 13,05 do Kolušek
 14,00 do Kolušek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kolušek, Częstochowy Ząbkowic i Bielska
 15,40 do Kolušek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kolušek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kolušek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kolušek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Koluški bezpośredni
 19,45 do Kolušek
 20,30 do Kolušek (sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.).
 21,15 do Kolušek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kolušek z połączeniem na Kraków i Katowice.
Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:
 0,48 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Ząbkowic; Częstoch. Kolušek
 6,10 z Kolušek (pociąg roboczy)
 7,90 z Kolušek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
 7,30 z Kolušek (pociąg roboczy)

7,50 z Kolušek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Kolušek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kolušek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluški).
 17,15 z Kolušek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kolušek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kolušek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
 22,00 z Kolušek (święteczny kursujący do 11.IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).
Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:
 0,53 do Kolušek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kolušek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.).
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wolę
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz
Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:
 0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kolušek przez Widzew i Chojny
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kolušek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

50)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Skinął głową.

— Pozwoli pani wyrazić nadzieję,—rzekł swym ciężkim stylem,—że pani życie będzie pełne szczęścia i że małżeństwo pani spełni wszystkie jej nadzieje.

— Sama nie wiem, jakie są moje nadzieje,—odparła znużonym głosem, odprowadzając do drzwi prawnika.

Zacny człowiek. wyszedłszy na ulicę, po trząsnął smutnie głową.

— Czy było kiedy małżeństwo równie odarte z uroku, równie prozaiczne?—myślała sobie Doris, wsiadając do samochodu, który miał ją odwieźć do urzędu stanu cywilnego. Miała ona swoje marzenia, jak każda panna, o tym nadzwyczajnym dniu, kiedy zagrają organy, wejdzie wsparta może o ramię swego opiekuna, do kościoła by się połączyć z tym, z którym czeka ją tylko szczęście i radość. A dziś życie kładzie kres marzeniom. Ona, tak piękna, spadkobierczyni takiego majątku, jedzie oto wynajętym samochodem na ślub, mający odbyć się cichaczem, niemal potajemnie.

Frank czekał na nią na chodniku, u drzwi ponurej, ciasnej kancelarii. Był tam również i pan Debenham, oraz jego pomocnik, którego przyprowadził prawnik w charakterze świadka. Ceremonja była krótka i mało ciekawa. Doris. Gray stała się panią Doughton, zanim sobie zdążyła zdać sprawę z tego co się dzieje.

— A teraz pozostaje nam jeszcze jedna rzecz do spełnienia,—rzekł prawnik, gdy znaleźli się znowu na chodniku, oświetlonym słonecznym blaskiem.

Spojrzał na zegarek.

— Po edzimy prosto stąd do London Safe Deposit i, jeśli pani pozwoli, zajmę się lo kąta pani kapitału w solidnym banku. Mojem zdaniem lepiej będzie zabezpieczyć majątek w ten sposób

Panna przyznała mu słusność.

Frank był dziwnie milczący w drodze, nie odezwał się do niej, za wyjątkiem jakiejś nie znaczącej uwagi co do ruchu ulicznego; była mu wdzięczna zato milczenie. W myślach jej panował zgiełk niesłychany: wiedziała tylko, że oto już stała się żoną człowieka, którego lubi, ale nie kocha. Wyszła za człowieka, który został jej przeznaczony za męża właściwie wbrew jej woli. Spojrzała na niego ukradkiem i po nim nie było znać radości.

Nie wróżyło to dobrze o przyszłym ich pożyciu, które Bóg jeden wie, jak się skończy? Wyszli wszyscy przed potężną fasadą Londyńskiego Banku Depozytowego, pan Debenham zapłacił szoferowi i zeszedł po kamiennych schodach do podziemi, gdzie znajdował się oddział safesów.

Tu musieli się zatrzymać chwilę, zanim pan Debenham wyjaśnił urzędnikom cel wizyty i zanim numer kasy został stwierdzony w księgach, gdy nagle grupę oczekujących zmieszkiło przybycie hrabiego Poltavo Skłonił się nisko, ujmując dłoń młodej dziewczyny w swoją i przytrzymując ją nieco za długi, zdaniem Franka, wymamrotał jakieś bezbarwne słowa powinszowania i skinął głową prawnikowi.

— Hrabia Poltavo przybył tutaj, — wyjaśnił pan Debenham, — na wyraźne zmarłego stryja pani życzenie to wypowiedział on w liście pisanym do mnie na parę dni przed sawem zniknięciem.

Frank skinął głową niechętnie: ale w szlachetności swego serca uprzytomnił sobie poniekąd, co musi czuć ten człowiek, o ile naprawdę kochał Doris, i przemógł się by okazać przybyszowi jak największą uprzej-

Umundurowany woźny powiodł ich poprzez niezliczone korytarze, aż doszli do prywatnej piwnicy, zamkniętej na masywne sztaby stalowe. Woźny otworzył ciężkie drzwi i znaleźli się w niewielkim loszku kamiennym, oświetlonym u góry elektryczną lampką.

Jedynym meblem tutaj była niewielka ogniotrwała kasa. Bardzo niewielka, pomyślał sobie Frank, na tak olbrzymią fortunę. Pan Debenham przekreślił klucz z jej stalowych drzwiczek i te opadły. Prawnika zasłonił sobą na chwilę widok wnętrza kasy dla pozostałych gości, poczem odwrócił się z wyrazem zdumienia w oczach.

— Kasa jest pusta,—rzekł.

— Pusta! — wykrzyknęła Doris.

— Nie było w niej nic, za wyjątkiem tego listu,—rzekł prawnik.

Wyjął niewielką kopertę i podał pannie. Otworzyła ją odruchowo i przeczytała.

„Okazało się, że niestety, niezbędnem użyć swego majątku dla wykonania moich planów. Musisz mi to wybaczyć, bo dałem ci fortunę większą, niż ta, którą straciłaś, w osobie twego męża...”

Podniosła oczy.

— Co to ma znaczyć?—szepnęła.

Frank wziął list z jej ręki i dokończył:

„Franka Doughtona, który jest spadkobiercą milionów Tollingtona, tak jak był nim uprzednio jego ojciec. Wszystkie dowody, stwierdzające jego prawa są zawarte w zapieczętowanej kopercie, złożonej u pana Debenham, prawnika, oznaczonej literą „C”.

List podpisany był „Gregory Farrington” Prawnika pierwszy opanował zdumienie: praktyczny jego umysł odrazą przeszedł do interesu.

— Tak, istnieje taka koperta w moich aktach,—rzekł—Została doręczona mi przez pana Farringtona z instrukcją niewyjawiania jej wykonawcom testamentu, ani wogóle nikomu, aż do chwili dalszych instrukcji, wyraźnie stwierdzających, kumu ją należy wydać Wyszła pani serdecznie, panie Doughton.

Potrząsnął dłoń oszołomionego młodzieńca, który uszom swoim dotąd nie wierzył. Więc on sam jest spadkobiercą milionów Tollingtona, on, syn George Doughtona. D. c. 1

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Uciekła mi przepiórecz
TEATR LETNI: — Błękitny bokser

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Skandal w teatrze
CAPITOL: — Jego małeńka
APOLLO — Maż-kochanek
CORSO: 1 Czerwona szabla
CZARY — 1 Wszystko dla dziewczynki
Nadprogram
GRAND-KINO — Na dworze króla Artura

LUNA — Złota maska
LUDOWY — Walc miłości
ODEON — Przedst. zawieszono
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Melodja serc — dla młodzieży: —
PALACE — Oskarżona
MIMOZA — Orkan
RAKIETA: — Dwa serca biją w walca takt
PRZEDWIOSNIE — Błękitny ekspres
RESURSA — Męczennica
SPLENDID: — Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Świat bez granic
WODEWIL — przedst. zawieszono

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 9 czerwca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

| | | |
|---------|------------|--------|
| Dewizy: | Gdańsk | 174,50 |
| | Belgia | 125,00 |
| | Holandja | 361,25 |
| | Londyn | 32,80 |
| | Nowy Jork | 8,905 |
| | Paryż | 35,13 |
| | Praga | 26,40 |
| | Szwajcaria | 174,40 |
| | Włochy | 45,73 |
| | Czerwoniec | 4,40 |

Obroty więcej śr. tendencja niejednoitna
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,87,5 — Rubel złoty 4,92,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

| | |
|-------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 45,50 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa | 92,00 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 88,75 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 33,00 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 49,50 |
| 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 10 proc. poz. kolejowa | 100,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 32,75 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |

Piegi

złote plamy, opaleniznę, liszaje, pryszcze wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją ze skuteczność

Krem „ADA“

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach składach aptecznych i perfumerjach.

Przez radjo

Łódź, 10 czerwca 1932r.

| | |
|-------|-----------------------------------|
| 11,45 | Codzienny Przegląd Prasy |
| 11,58 | Sygnal czasu |
| 12,10 | Przegląd dzis. prasy |
| 12,40 | Kom. meteorol. |
| 12,45 | Płyty gramofonowe |
| 15,30 | Z życia polsk zesp śpiewacz. |
| 15,35 | Koncert solistów |
| 16,40 | „Kamienie spadłe z nieba“ |
| 17,00 | Koncert akademickiej ork. salona. |
| 18,00 | Odczyt z Krakowa |
| 18,20 | Muzyka taneczna |
| 19,15 | Rozmaitości |
| 19,45 | Przegląd roln. prasy zagr. |
| 19,55 | Odczytanie progr. na piątek |
| 20,00 | Koncert symfoniczny |
| 20,55 | Feljton pt. „Przed premierą“ |
| 21,50 | Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow |
| 22,50 | Muzyka lekka z W-wy |

| | |
|----------------------------------|-------------|
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. | 83,25 |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 83,25 w |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 94,00 (pr.) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 |
| 6 proc. L. Z. m. Warszawy | 49,75 |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy | 57,00 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 47,25 |
| 10 proc. m. Radomia | 51,50 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 53,00 |
| 8 proc. m. Piotrkowa | 49,75 |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie | 32,50 |

Akcje:

| | |
|-------------|-------|
| Bank Polski | 70,00 |
| Ostrowiec | 22,00 |
| Spiess | 38,00 |
| Lilpop | 10,50 |

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych słabsza obroty małe.

SPRZEDAM sklep kolonialno spożywczy z koncesją tytoniową z urządzeniem na przedmieściu (Niciarnia) na cenę 3 000 zł. w tem zapłacone za rok komorne. Do tego pokój z kuchnią. Komorne kwartalne 100 zł. Wiadomość w Redakcji.

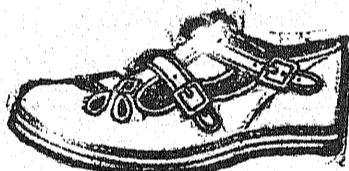
8 POKOI pod Tuszynem plac 3 morgi, 1500 drzew owocowych cena 13,000 zł Wiadomość Mazurska 6 przy Rzgowskiej dojazd 1 1/2 gospodarz.

REKORD eleganci, trwałości, wygody, Skórzane półbuty męskie tylko zł. 11,90 Sandały od 3 zł. „Likwidacja“ frontowy sklep, Piotrkowska 44.

DRZEWKA

owocowe, ozdobne i krzewy

— z własnych szkółek —
ŁÓDŹ, ORLA Nr. 1



Sandałki (Skórzano-szyte)

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2.50
obuwie ludowe i sportowe
na gumowej pod.

| | |
|-----------------------------|------------|
| białe, TENISOWE skorochoły | od zł. 2.— |
| Sandały na kauczuku damskie | „ „ 3,90 |
| Czepki (helmy) kąpielowe | „ „ 1,50 |
| Pantofle kąpielowe | „ „ 2,50 |

Płaszczki nieprzemakalne

| | |
|------------------------------------|---------------------|
| Damskie jedwabne (najmodn. kolory) | zł. 18, 25, 29, 31— |
| Damskie jedwabne z małymi telerami | od zł. 8.— |
| męskie brązowe, jasne i gran. | „ „ 10.— |
| Kurtki brązowe i czarne | „ „ 12.— |

poleca M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

filja: Główna 52, róg Kilińskiego, telefon 216-35

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

REKLAMA TO POTĘGA!!

RAKIETA
Lszy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych rozpoczyna sezon letni
- W OGRODZIE -
„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT“
rewelacyjnym przebojem
W wersji polskiej Budynek zabezpieczony przed niepogodą

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Pierwszy raz w Łodzi. Przepiękne arcydzieło filmowe p.t.

Męczennica

Wzruszająca tragedia niewinnie posądzonej. — W rolach głów: Francesca Bertini, Warwick Ward, Simone Vondry, i Fritz Kortner.

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program

„Walc Straussa“

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

I-szy PRZODUJĄCY SALON TRWAŁEJ ONDULACJI W ŁODZI
URZĄDZA TRADYCYJNY
REKLAMOWY MIESIĄC
TRWAŁEJ ONDULACJI
W WYKONANIU
SPECJALISTÓW



aby szeroki ogół Pań i Panów przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje stały pożądany efekt, dobrze uczesanej główki czy to w podróży, czy sporcie lub nad morzem.

NOW OCZESNE
SYSTEMY

WŁASNA
METODA.

Salon Bittnera

ul. Piotrkowska 164. — Telefon 151-27

MIESZKANIA

ŚLONECZNE W OGRODZIE

5-cio i 3-ch POKOJOWE

Wszelkie wygody; ogólne centralne ogrzewanie, bojler z gorącą wodą, hydrofor, doprowadzający wodę bezpośrednio do mieszkań, tarasy, garaż. Wiadomość u dozorczy Łagiewnicka 138 lub 11 Listopada Nr. 19 — telefon Nr. 230-72.

DRZEWKA

ZAWSZE ZIELONE Swierki srebrzyste, Thuje, Buczpały, Bluszcz, Pelagonie, Petunie, dla ogrodów balkonów cmentarzy, po cenach niższych, poleca znana firma

Leon Kołaczkowski

Przedzaimana 86, tel. 115-02.

Dojazd tramwajem Nr. 3.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych; poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów 4 zł. za kilogram.

SKLEP Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15.

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic.



UWAGA!

Z powodu kryzysu ceny znacznie niższe!

Znane ze swej dobroci obuwie poleca

ST. G. CHAL
ANDRZEJA 9. Tel. 213-70

ZAGINEŁA karta zapomogowa Nr. 16577 z 30 r. na imię Feliksa Mikołajewskiego.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4. Hurt — Detal.

POTRZEBNA uzwać dziewczyna do służby z praniem, Piotrkowska 103 m. 2.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem do wydzierżawienia Zamenhofs 14 u gospo-darza.

CHIROMANTKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedzielę i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umebłowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennym utrzymaniem. Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzeja 3 firma Bogusławski

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na dogodnych warunkach Wólczan-ska i Wiznera Wiad. w ad-ministracji

WOBEC kryzysu szyjęcie Panie same, kraje i dopasowuje p. Marja Putowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Pre-ciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów. Przejazd 40 Mleczarnia.

OKAZYJNIE do odstąpienia lokal biurowy wraz z telefonem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na prawach lokatora komorne 40 zł. miesięcznie) Informacji udziela Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105 tel. 125-11.

NADLER Traugott zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów ulecza!ne. Za-dajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

BUDKA z napojami gazowymi i węglem do sprzedaży. Wiadomość w administracji „Prądu”.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno punkt centralny przy rynku, i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie de-kretowe dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne, Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umebłowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrowa, lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzeja 3 up K. Bogusławskiego.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska

Franciszka Dębowskiego

w Łodzi ul. Piotrkowska 186. (egz od 1898 r.)

Przerabia zniszczoną biżuterię na nowoczesne fasony. Wykonuje obstalunki reparacje z zakresu jubilerstwa, zegarmistrzostwa i grawerstwa, solidnie i tanio.

KUPUJĘ Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

POPIERAJCIE L.O.P.P.